Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr.
Rok X. 1 sierpnia 1928 r. № 15

# POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej
Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 24-29.

Ceny Ogłoszeń. Wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce na ostatniej stronie 50 gr. Fantazyjne, tabele o 50% drożej. Szer. strony 3 szpalty.



# Z ZAGADNIEŃ DYSCYPLINARNYCH

## UDZIAŁ ADWOKATÓW W POSTĘPOWANIU DYSCYPLINARNEM

Komisja Dyscyplinarna jest tak ważną instytucją prawa administracyjnego, tak silnie związaną z położeniem prawnem urzędników, tak wreszcie wielką zdobyczą na terenie unormowania w państwie demokratycznem stosunku urzędnika-obywatela do państwa-pracodawcy, że instytucja ta nie może być obojętnie przyjmowana przez świat urzędniczy. Światłemu funkcjonarjuszowi państwowemu równie zależeć winno na racjonalnem rozwiązaniu problemu dyscyplinarnego, jak zależy mu na uwzględnieniu jego postulatów materjalnych, bo i jedno i drugie — to ogniwa jednego wielkiego zagadnienia: demokratyzacji prawnej i społecznej sytuacji pracownika państwowego. Nasza ustawa dyscyplinarna nie jest ani najlepsza, ani nawet dobra. Stworzona w okresie, gdy zachodziła potrzeba ustawowego unormowania tysiąca dziedzin życia, w okresie gorączkowego organizowania prawnych podstaw naszej państwowości, nie jest ustawa o postępowaniu dyscyplinarnem tworem oryginalnym, a jeno kopją wzoru, wydobytego z ustawodastwa jednego z państw zaborczych. W kopjowaniu tem popełniono zresztą błąd poważny, polegający na pominięciu najlepszych stron wzoru, zastępując te najlepsze strony koncepcjami o wątpliwej wartości.

Ustawa o postępowaniu dyscyplinarnem z dnia 17 lutego 1922 r. niewątpliwie ustąpi w niedalekiej przyszłości miejsca innej, lepszej ustawie, to też świat urzędniczy nie może pominąć sposobności wypowiedzenia swoich poglądów na zagadnienia dyscyplinarne, aby głosem swoim przyczynić się do dzieła reformy.

* * *

Obowiązująca ustawa o postępowaniu dyscyplinarnem nie zezwala oskarżonemu funkcjonarjuszowi państwowemu na korzystanie z usług obrończych adwokatów.

Obrońcą może być tylko inny funkcjonarjusz państwowy, i to tylko taki, który pełni obowiązki swoje na obszarze, na który rozciąga się zakres działania danej komisji dyscyplinarnej.

Czy zatrzaśnięcie drzwi sali rozpraw dyscyplinarnych przed obrońcą zawodowym, adwokatem, jest właściwem rozwiązaniem kwestji obrony w postępowaniu dyscyplinarnem?

**Niewątpliwie, nie.**

Naczelnym argumentem wysuwanym przez przeciwników dopuszczenia adwokatów do spełniania fukcyj obrońców dyscyplinarnych jest rzekomo konieczność zachowania w jaknajściślejszej tajemnicy całego postępowania dyscyplinarnego.

Czy jednak sprawa, będąca przedmiotem rozważań dyscyplinarnych, będzie otoczona mgłą tajemnicy wówczas, gdy, jak to często bywa, obok postępowania dyscyplinarnego toczy się jednocześnie w tej samej sprawie postępowanie sądowe?

A jeśli nawet Sąd dla ważnych przyczyn, podyktowanych koniecznością strzeżenia tajemnicy państwowej, zamyka drzwi sali sądowej przed ciekawością opinji publicznej — to przecież nie usuwa wówczas z sali obrońcy, który z tytułu swego zawodu obowiązany jest strzec tajemnicy powierzonej jego pieczy sprawy.

Mówi się jeszcze, że adwokat, stający przed Komisją Dyscyplinarną nie będzie dysponował taką znajomością sprawy, jaką dysponuje urzędnik-kolega, znający fachowo tę gałęź administracji państwowej, na której terenie popełniono występek służbowy. Argument to mało poważny, boć przecież adwokat ciągle poznaje te dziedziny stosunków życiowych, w których jako obrońca występuje. Tam, gdzie nie sięgają wiadomości adwokata — tam ucieka się do pomocy biegłego, który znów w zasadzie niewątpliwie lepiej zna fachowe podłoże sprawy, aniżeli obrońca-urzędnik.

Gdybyśmy ten wzgląd przyjęli, jako przemawiający na niekorzyść dopuszczenia do obrony dyscyplinarnej adwokatów, musielibyśmy również powiedzieć, że najkorzystniej dla oskarżonego-złodzieja byłoby, gdyby go bronił inny złodziej, boć przecież ten obrońca przynajmniej fach oskarżonego będzie znał doskonale.

Dopuszczenie adwokatów do obrony w postępowaniu dyscyplinarnem to korzyść nietylko dla oskarżonego, ale i dla samej instytucji postępowania dyscyplinarnego.

Adwokat strzeże procedury, bo każda **procedura — to wielkie uprawnienie oskarżonego.**

Tam, gdzie obrońca-nieprawnik zwróci jedynie uwagę na merytoryczną stronę sprawy, tam obrońca-prawnik — adwokat do tej merytorycznej strony dorzuci jeszcze obronę przysługujących oskarżonemu w procesie dyscyplinarnym praw formalnych, nie pozwoli skrzywdzić oskarżonego zlekceważeniem przepisu procedury, lub zbyt dowolnem interpretowaniem tego przepisu.

Adwokat, jako strona w procesie dyscyplinarnym — to bodziec dla Przewodniczącego Komisji, który chociaż prawnik, może nie mieć poza sobą odbytej praktyki sądowej a tem samem stosować dziwaczne nieraz eksperymenty proceduralne, wówczas gdy nie ma obok siebie kontroli innego prawnika, znającego tajniki procedury karnej, stosowanej przecież w drodze analogji w procesie dyscyplinarnym.

A jakiż zbawienny wpływ będzie wywierał adwokat na stronę przeciwną — rzecznika!

Rzecznik w zasadzie ma być prawnikiem, ale tylko w zasadzie, bo tam, gdzie niema prawnika, na stanowisko rzecznika powołuje się nieprawnika, który dotąd będzie spełniał swoje funkcje wzorowo, dokąd nie natrafi w swej praktyce na trudny do rozwiązania problem prawniczy.

Ale nawet rzecznicy-prawnicy po latach pracy w administracji państwowej przedstawiają specyficzny typ prawników. Prawnik - urzędnik niezawsze rozporządza tem, czem rozporządza sędzia, adwokat, prokurator: bezpośredniem otarciem się o życie, prawnikowi-urzędnikowi obce są te tak wielkie nieraz wstrząśnienia psychiczne, których świadkami są mury sali sądowej.

Stosunek urzędnika do spraw ludzkich kształtuje się w sposób pośredni, poprzez pryzmat referatu, szeregu pism, „kawałków urzędowych".

I dlategoteż rzecznik dyscyplinarny, chociażby nawet prawnik, zawsze będzie miał tendencję do traktowania powierzonej mu sprawy w sposób, że tak powiem, referatowy, pośredni.

Rzecznik ma dalej czuwać nad tem, by Komisja Dyscyplinarna działała zgodnie z ustawą, ale nie zapominajmy o tem, że rzecznik nie będzie skłonny do poprawiania błędów Komisji drogą odwołania się do wyższej instancji wówczas, gdy nie będzie miał do tego bodźca, skoro po stronie przeciwnej stoi nieprawnik, dla którego kwestje proceduralne są często obce, a prawie zawsze obojętne.

Wprowadzimy do sali dyscyplinarnej obrońcę-adwokata, nie wyłączając zresztą dotychczasowych obrońców-kolegów od spełniania ich fukcyj obrończych, a usprawnimy działalność Komisji Dyscyplinarnej, pobudzimy do intensywniejszej pracy rzecznika, tchniemy wiew życia w instytucję, której grozi skostnienie, przyczynimy się do stworzenia prawie nieistniejącego dziś orzecznictwa dyscyplinarnego.

Ani dobro służby, ani konieczność zachowania tajemnicy postępowania dyscyplinarnego nic na tem nie stracą, zyska jeno to, czemu Komisja Dyscyplinarna tak, jak każdy sąd, służyć powinna:

Prawda i Sprawiedliwość!

**Władysław Rostropowicz.**

# ZJAZD NACZELNIKÓW URZĘDÓW POCZTOWYCH W LUBLINIE

W dniu 17.VI.1928 r. odbył się w Lublinie Zjazd Naczelników urzędów pocztowo-telegraficznych I do IV klasy (włącznie) i Naczelników Zarządów Technicznych Telegrafów i Telefonów okręgu Dyrekcji Lubelskiej.

Komitet organizacyjny Zjazdu tworzyli naczelnicy urzędów pocztowych: Gientkowski z Łucka, Górski z Kowla, Irzykowski z Zamościa, Kostrzębski ze Zdołbunowa, Lipski z Równego i Galewski naczelnik Zarządu Technicznego z Równego.

W dniu zjazdu o godz. 9-ej rano odbyło się w kościele Ojców Kapucynów nabożeństwo poczem uczestnicy udali się do sali Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.

Zjazdowi patronował Prezes Dyrekcji Lubelskiej p. Walcher, oraz zaszczycili swoją obecnością: Prezes i Vice-Prezes Głównego Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Poczt pp. Stangreciak i Jaskulski, tudzież wszyscy naczelnicy wydziałów i kierownicy oddziałów Dyrekcji Lubelskiej.

Na zjazd przyjechało 53 naczelników. Słowo wstępne wygłosił naczelnik Gientkowski i kończąc go wzniósł okrzyk na cześć p. Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i Ministra Miedzińskiego, poczem przystąpiono do wyboru Prezydjum, w skład którego weszli jako honorowy przewodniczący Prezes Walcher, jako przewodniczący dyrektor Dadan, sekretarz Irzykowski i członkowie: Gientkowski, Kostrzębski, Górski.

Po przemówieniu Dyrektora Dadana zabrał głos Prezes Dyrekcji p. Walcher, który wygłosił obszerne przemówienie, podkreślając cele i zadania Zjazdu, z którego niektóre wyjątki poniżej przytaczamy:

## Mowa Prezesa Dyrekcji p. Walchera.

„Dzięki inicjatywie kilku ludzi dobrej woli mam zaszczyt patronować dzisiejszemu uroczystemu Zjazdowi Szanownych Panów Naczelników, Zjazdowi, który według słów użytych w piśmie do mnie skierowanem, ma na celu bliższe moje zapoznanie się z Panami, zapoznanie się wzajemne Panów Naczelników między sobą, a przez to stworzenie atmosfery harmonijnej współpracy władz adm. z panami, jako przedstawicielami służby ruchu, wreszcie zjazd ten ma na celu rozpatrzenie sprawy reprezntacji naczelników u. p. w Zawodowym Z. P. P. T. T.

Nie mam i nie znajduję właściwych słów uznania dla tych Panów, którzy pierwsi podjęli myśl urządzenia tego Zjazdu. Myśl tę pieściłem w sobie od pierwszej chwili objęcia stanowiska Waszego przełożonego i myśl ta cudownym fluidem przeszła snać na Was. I jeśli ja, jako Prezes Dyrekcji cieszę się z możliwości bliższego poznania Panów i wymienienia z Wami zdań, to radość moja jest tem większa, gdy sobie uzmysłowię, że dzisiejszy Zjazd jest pierwszym poważniejszym krokiem, zdążającym do zrealizowania naszej wspólnej myśli przewodniej t. j. uzgodnienia naszych wysiłków w kierunku uzyskania jaknajlepszych wyników pracy zawodowej dla dobra instytucji, społeczeństwa, ojczyzny.

Zdajemy sobie wszyscy bardzo dobrze sprawę z tego, że uzgodnienie tej współpracy we wszystkich jej kierunkach nie może być dziełem chwili względnie dziełem obecnego Zjazdu — w każdym jednak razie został dziś dany początek — a to rzecz najważniejsza.

Urządzając ten zjazd byliście Panowie z góry przygotowani na pewne połączone z tem trudności i jeśli mogę w tej chwili stwierdzić, że zaledwie kilku tylko naczelników nie mogło lub nie chciało uczynić zadość Waszemu zaproszeniu, to fakt ten napawa mnie wielką radością — mam bowiem dowód niezbity, że odczuliście Panowie należycie potrzebę Zjazdu, potrzebę zainicjowania czegoś, czego dotąd w naszem środowisku pracy do tej pory nie było.

**Dzień dzisiejszy należy całkowicie do Was Panowie — ja i moi panowie współpracownicy jesteśmy dziś do waszej dyspozycji — służyć będziemy najlepszą naszą wiedzą i radą — rozgośćcie się u nas jak u siebie, gdyż jesteście bardzo mile widziani. W imieniu Dyrekcji Poczt i Telegrafów i jej pracowników witam was Szanowni Panowie serdecznie".**

Następnie przystąpił p. Prezes Walcher do rozpatrzenia i omówienia całokształtu spraw będących tematem prac Zjazdu, dzieląc je na trzy zasadnicze referaty, dotyczące zagadnień ogólno-administracyjnych, służby wykonawczej i stosunku służby technicznej do służby ruchu pocztowo-telegraficznego.

Zastanawiając się nad zagadnieniami wytyczonemi w poszczególnych referatach stwierdza p. Prezes Walcher, że:

„Referat ogólno-administracyjny — to przy szczegółowem rozpatrzeniu — ogrom zagadnień, splot najrozmaitszych interesów, niejednokrotnie napozór sprzecznych ze sobą, to administracja we właściwem tego słowa znaczeniu.

Panowie jako naczelnicy urzędów przedstawiacie najważniejsze ogniwo, łączące administrację z życiem, teorję z praktyką, jesteście częścią Dyrekcji, jej oczami i rękami. To też nie dziwię się, że sprawy objęte referatem ogólnym przedewszystkiem Was interesują i że tyle spraw zostało w tej grupie zgłoszonych.

Poruszone przez Was kwestje mają w pierwszej linji służyć do wzmocnienia Waszego stanowiska, mają Wam ułatwić spełnianie ciężkich obowiązków, jakie na Was nakłada twardy przepis, mają Wam dać sankcje, że środki, które Wam oddano do dyspozycji dla spełnienia tych obowiązków umożliwią Wam pracę w duchu należytego wypełnienia misji.

Jestem rad, że będziemy mogli być uczestnikami Waszych myśli, gdyż dacie nam możność wczucia się w Wasze codzienne troski służbowe i umożliwicie nam wyszukanie środków zaradczych.

Jako wieloletni pracownik w administracji nietylko prowincjonalnej, ale i centralnej, zdaję sobie dobrze sprawę z Waszych potrzeb i już teraz bez dyskusji stwierdzam, że w wielu punktach macie Panowie rację — w wielu zaś punktach będziemy się starali przedstawić Wam lojalnie nasz kąt widzenia".

Omawiając stosunek naczelników urzędu do personelu, przestrzega p. Prezes Walcher przed zbytnią pobłażliwością i poufałością, doprowadzającą niejednokrotnie do rozluźnienia dyscypliny, jednak zaleca jaknajdalej posuniętą życzliwość i opiekę nad podwładnym personelem, a w szczególności zwraca uwagę na sposób postępowania z adeptami służby pocztowej.

Oto znamienne słowa p Prezesa:

„Praktykant to dziecko, którego Wy — matka, uczycie stawiać pierwsze kroki w życiu urzędniczem. Jakimi Wy ich wychowacie, takimi pozostaną na całe życie.

Wam Panowie się zdaje, że praktykant, to siła, która powinna za miesiąc wszystko umieć, a ponieważ on nie jest w stanie tego dokazać, stawiacie wniosek do dalszego zarządzenia. Taki praktykant od początku swej karjery staje się malkontentem, bo widzi w swym przełożonym nie opiekuna, nie życzliwego nauczyciela, ale jakąś upiorną władzę, którą w duchu przeklina.

Z takiego praktykanta, tak wychowanego, ani Wy ani służba pociechy mieć nie będzie, a dlaczego — bo Panowie za mało poświęcacie się im, choć to wasze dzieci, tylko jeszcze nieudolne".

Przechodząc do omówienia stosunku naczelników urzędów do społeczeństwa, zaznacza p. Prezes Walcher wielką rolę, jaką naczelnicy urzędów mają w tym wypadku do spełnienia i zwraca uwagę, że zakres działalności naczelników urzędów nie polega li tylko na zaspakajaniu wymagań publiczności, ale przez udzielanie się życiu społecznemu winien zmierzać do zdobywania dla pracowników instytucji i jej samej należnego szacunku i powagi w hierarchji społecznej.

„Pragnę zwrócić uwagę panów na konieczność utrzymania jaknajlepszych stosunków społeczeństwem lokalnem, w szczególności władzami miejscowemi, na konieczność utrzymania z nimi bardzo bliskiego kontaktu osob

stego,nietylko — o ile to możliwe — prywatnego, ale i urzędowego.

Proszę Panów bardzo, o ile nie możecie dla pewnych względów oddawać się w wolniejszych chwilach pracy społecznej, abyście przynajmniej swoją obecnością na uroczystościach narodowych czy kościelnych, dawali świadectwo, że jesteście i że przedstawiacie urząd. Starajcie się wszelkiemi siłami o zdobycie dla siebie i swej instytucji takiego poważania, na jakie instytucja nasza dla swej ofiarnej pracy zasługuje.

Starajcie się panowie w momentach, gdy chodzi o zaznaczenie Waszego stanowiska, nie dać się spychać na szary koniec — uczcie ludzi szanować tę drogą nam pocztę, a wierzcie mi, że to kiedyś przyniesie Wam dobre owoce".

Omówiwszy następnie sprawy referatu fachowego i technicznego zaznacza p. Prezes, że sprawa stosunku służby technicznej do służby pocztowej nie jest jeszcze należycie unormowana — wymaga więc przy rozpatrywaniu wielkiej ostrożności i wiele obustronnej dobrej woli.

„Oto moje krótkie uwagi — mówi Prezes Dyrekcji — które wypowiadam Panom przed przystąpieniem do właściwych narad.

Życząc Panom serdecznie jaknajlepszych wyników Waszych obrad, jeszcze raz zaznaczam, że dzień dzisiejszy należy do Was — ja i moi panowie współpracownicy jesteśmy do Waszej dyspozycji i służyć Wam będziemy naszą najlepszą wiedzą i radą.

Ośmielam się zakończyć moje przemówienie szczerem pozdrowieniem: Szczęść Boże zbożnej pracy!"

Przemówienie p. Prezesa Walchera — którego z braku miejsca, z przykrością, w całości umieścić nie możemy — przepojone było taką serdecznością w stosunku do zebranych, cechowała je taka troska o podniesienie współpracy i wyniku pracy w całym okręgu Dyrekcji Lubelskiej, — takie głębokie zrozumienie potrzeb i niedomagań życia służbowego, że wszyscy zebrani owacyjnie dziękowali Panu Prezesowi za wygłoszenie tego przemówienia, które dało im rękojmię, że pod Jego zwierzchnictwem dokonane zostanie wszystko możliwe, co będzie zmierzało do usunięcia bolączek personelu i postawienia instytucji na jaknajwyższym poziomie.

Następnie witał Zjazd Prezes Zarządu Okręgowego Związku kol. Kluczyński, po nim zaś — Prezes Zarządu Głównego kol. Stangreciak, który zaznaczył, że zwołanie Zjazdu Naczelników Urzędów jest próbą celową i korzystną, która umożliwia zetknięcie się przełożonego z podwładnym urzędnikiem nietylko na papierze, lecz przez wymianę żywego słowa, pozwoli na omówienie i wyrównanie w ciągu jednego dnia większej ilości ważnych spraw i ciekawych zagadnień zasadniczych, niżby to było do pomyślenia przez szereg miesięcy, jaknajbardziej ożywionej nawet wymiany korespondencji.

Zwołanie Zjazdu umożliwia ponadto naczelnikom urzędów wymianę myśli między sobą, co dotychczas było zupełną niemożliwością, pozwala na wspólne przedyskutowanie zrodzonych projektów, zmierzających do usprawnienia wymogów służbowych, jest więc imprezą niesłychanej wagi tak dla pożytku służbowego, jak również dla nawiązania wzajemnych stosunków towarzyskich i sąsiedzkich, co w inny sposób było wprost nie do osiągnięcia.

Wreszcie zaznaczył kol. Stangreciak, że naczelnicy urzędów będą, po odbytym Zjeździe, niewątpliwie gorliwymi propagatorami zacnych zamierzeń Prezesa Dyrekcji, przeszczepiając je na grunt swego urzędowania i biorąc z nich przykład postępowania w stosunku do swoich współpracowników.

Kończąc przemówienie i dziękując inicjatorom Zjazdu za zaproszenie, które pozwoliło przedstawicielom Związku zetknąć się z tak licznem gronem kolegów-związkowców z najodleglejszych krańców okręgu Dyrekcji Lubelskiej — co dla idei propagowania i utrwalania poglądów organizacji, ma bardzo doniosłe znaczenie — podkreślił kolega Stangreciak, że zainicjowana próba winna znaleźć i niewątpliwie znajdzie, żywy oddźwięk i zrozumienie w innych Dyrekcjach, które temi metodami krocząc, założą niewzruszone podwaliny wzajemnego zrozumienia i współpracy administracji z personelem, owocne w najświetniejsze wyniki obustronne, jakie już obecnie można rokować Zjazdowi naczelników urzędów Okręgu Lubelskiego.

---

Po zakończeniu posiedzenia plenarnego, uczestnicy Zjazdu podzieliwszy się na trzy sekcje, ogólno-administracyjną, pocztową i techniczną, przystąpili do szczegółowych obrad nad zgłoszonemi wnioskami, które znalazły wyraz w następujących uchwałach i rezolucjach:

## I. SEKCJA OGÓLNO-ADMINISTRACYJNA.

**1) Nieuwzględnianie anonimów.** Zjazd naczelników pocztowych okręgu lubelskiego wyraża przekonanie, że anonimy treści natury osobistej lub politycznej winny być zasadniczo odrzucane i niszczone, inne anonimy dawane zainteresowanym do wyjaśnienia, za wyjątkiem anonimów zarzucających definitywnie skonkretyzowane nadużycia służbowe. W wypadkach konieczności przeprowadzenia dochodzeń, by takowe były przeprowadzane umiejętnie i możliwie w ramach personelu pocztowego.

**2) Usuwanie naczelników tylko przez Sąd i dyscyplinarnie:**

Prosić by usuwanie naczelników ze stanowisk i przenoszenia miały miejsce tylko wtedy, gdy stawiane zarzuty są natury poważnej oraz by w wypadku interwencji Związku, tenże mógł dowiedzieć się o przyczynach przeniesienia.

**3) Podzielenie tytułów urzędowych na: dyrektorów, naczelników i kierowników.**

Zjazd uchwala, by zostały ustalone tytuły urzędowe: dyrektorów dla I i II klasy urzędów, naczelników dla III i IV i kierowników dla V i VI kl.

Odnośnie ustalenia tytułów urzędowych kierowników technicznych, Zjazd wyraża, ażeby tytuły kierowników technicznych były odrębne od tytułów kierowników urzędów pocztowych oraz by przesunięto stopnie służbowe kierowników o jeden wzwyż z ważnością od 1 lipca 1928 roku.

**4) Ryczałty kancelaryjne zwiększyć.**

Zjazd wypowiada się, że obecne ryczałty kancelaryjne są stanowczo za małe i nie stoją w żadnym stosunku do potrzeb urzędów. Należałoby zatem ustalić ryczałty indywidualne dla każdego urzędu oraz utrzymać ich w formie dotychczasowej *).

---

*) Postulat ten został już przez M. P. i T. potraktowany przychylnie, o czem piszemy w niniejszym numerze „Poczty" p. t. „Podwyżka ryczałtów kancelaryjnych".

**5) Naczelnikom urzędów dać mieszkanie, opał i światło.**

Prosić o przydzielenie naczelnikom urzędów mieszkania, opału i światła bezpłatnie.

**6) Dodatek reprezentacyjny i za kierownictwo.**

Prosić o przyznanie dodatku za kierownictwo w wysokości dla I-szej klasy 100 zł., dla II kl. 75 zł., dla III kl. 50 zł., dla IV kl. 40 zł., dla V i VI — 30 zł. miesięcznie; ponadto prosić o przyznanie dodatku reprezentacyjnego w wysokości 50% w stosunku do dodatku za kierownictwo z ważnością od dnia 1 lipca 1928 r.

**7) Umundurowanie urzędników pocztowych.**

Zjazd wnosi o umundurowanie wszystkich urzędników pocztowych, najśpieszniej zaś urzędników kresowych i tych urzędników ambulansowych, którzy mają styczność z państwami ościennemi.

**8) Praktykantów nie wliczać do etatów.**

Zjazd wnosi by praktykantów nie wliczać do etatów.

**9) Budowa gmachów pocztowych.**

Zjazd prosi o wszczęcie intensywnej budowy gmachów pocztowych dla urzędów I i II klasy, a następnie innych urzędów.

**10) Ścisłe ustalenie odpowiedzialności naczelników w ich funkcjach służbowych.**

Zjazd uznaje konieczność opracowania w jaknajkrótszym czasie instrukcji domowej i interpeluje Dyrekcję o traktowanie sprawy zatwierdzenia instrukcji jako pilnej.

**11) Uruchomienie kadr urzędniczych przy Dyrekcji Poczt i Telegr. oraz w większych urzędach.**

Zjazd prosi o utworzenie kadr urzędniczych przy Dyrekcji P. i T. i większych urzędach, w celu utrzymania niezbędnej rezerwy na wypadek chorób, delegacyj i t. p. nieprzewidzianych wypadków.

**12) Stworzenie sekcji naczelników urzędów przy miejscowych, okręgowych i głównym Zarządzie Związku Prac. P. i T.**

Zjazd uchwala prosić Zarząd Główny Związku o postawienie na najbliższym Kongresie wniosku o statutowe względnie regulaminowe zabezpieczenie we wszystkich organach związku przedstawicielstw naczelników urzędów.

## II. SEKCJA POCZTOWA:

a) Zjazd prosi o wydanie podręczników urzędowych dla służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, któreby zawierały całokształt ustaw, rozporządzeń i przepisów oraz taryfikacje.

b) zniesienie przy okienkach pocztowych sprzedaży znaczków i nalepek na różne cele, za wyjątkiem znaczków na cele humanitarne pracowników pocztowych.

c) wynagrodzenie personelu za czynności P. K. O. i zlecenia.

## III. SEKCJA TECHNICZNA.

**1) Rozszerzenie władzy naczelników w sprawach administracyjnych w stosunku do personelu technicznego.**

Zjazd stoi na stanowisku, że sprawy administracji personelu technicznego winny należyć wyłącznie do kompetencji naczelników urzędów, sprawy zaś ściśle technicznej natury do kierowników zarządów technicznych.

**2) Dokładne określenie stosunku personelu technicznego do naczelników urzędów.**

Polecenia wydawane przez kierowników Zarządów technicznych dla personelu nadzorów technicznych, winny być podawane do wiadomości temu personelowi za pośrednictwem naczelników urzędów, którzy obowiązani są dopilnować by polecenia te były ściśle przez personel techniczny wykonywane.

**3) Współdziałanie naczelników zarządów technicznych z naczelnikami urzędów.**

Uchwalono: stosunek Zarządów Technicznych i odwrotnie powinien być oparty na wzajemnem i głębokiem zrozumieniu potrzeb i dobra służby.

**4) Zobowiązać personel techniczny do badania linji telegr. i telef.**

Uchwalono: w urzędach o większej ilości przewodów badanie przewodów należy do personelu technicznego, natomiast w urzędach z mniejszą ilością przewodów do personelu pocztowego.

5) Zwrócić się drogą służbową do Ministerstwa Poczt. i Telegr. o wyjednanie zwolnienia pracowników poczt., telegr. od opłat abonamentów za posiadane przez nich aparaty radjowe.

---

Wymienione uchwały i rezolucje opracowane w poszczególnych sekcjach, przy bardzo ożywionej dyskusji, w której intensywnie uczestniczyli p. Prezes Dyrekcji i przedstawiciele Związku kol. kol. Stangreciak i Jaskulski, zostały następnie zreferowane przez przewodniczących sekcyj na plenarnem posiedzeniu Zjazdu i jednogłośnie przez Zjazd zaakceptowane.

Tak wielka ilość uchwalonych wniosków świadczy o niezwykłej żywotności obrad i celowości Zjazdu i zarówno administracji jak i Związkowi pozwala zorjentować się w nastrojach i dążeniach ogółu, wytyczających najpilniejsze zadania, zmierzające do uregulowania wielu żywotnych spraw, paraliżujących sprawność machiny pocztowej.

Nie wątpimy, że znajdą one zainteresowanie i zrozumienie tak w Dyrekcji lubelskiej jak i w M. P. i T. przyczyniając się do konkretyzowania poglądów na najpilniejsze zadania administracji pocztowej.

Po zakończeniu głosowania wniosków przemawiali jeszcze Prezes Dyrekcji i Prezes Głównego Zarządu Związku, poczem wysłano teelgramy okolicznościowe do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Ministra Miedzińskiego.

Po zamknięciu Zjazdu nastąpiła wspólna fotografja oraz wspólny obiad, w czasie którego wzniesiono szereg toastów wśród podniosłego nastroju.

Uczestnicy Zjazdu odjeżdżając do miejsc urzędowania, zapewniali, że dzień ten pozostanie im na długo w pamięci, dodając otuchy i wytrwałości do dalszej pracy oraz poszerzając ich horyzonty na cele i zadania ich stanowiska w stosunku do służby, społeczeństwa i podległego personelu. Jednomyślnie wyrażano życzenie, aby za rok zjechać się ponownie, na nową wymianę myśli, na nowe zacieśnienie zadzierzgniętych węzłów przyjaźni i solidarności koleżeńskiej.

Koledzy naczelnicy z innych okręgów, idźcie za przykładem Lublina.

Nie pożałujecie tego, napewno.

# PODWYŻKA RYCZAŁTÓW KANCELARYJNYCH

W częściowem uwzględnieniu zabiegów Zarz. Głównego i złożonego w ub. roku memorjału, na ryczałty kancelaryjne dla kierowników urzędów pocztowych wstawiło Min. Poczt do budżetu na rok administracyjny 1928/9 pozycję znacznie zwiększoną.

W ramach przyznanej w preliminarzu budżetowym na ten cel kwoty, z dniem 1-go lipca br., na mocy zarządzenia Min Poczt z dnia 21 lipca 1928 r. L. 5001/11, ryczałty kancelaryjne podwyższone zostały następująco:

| Klasa urzędn | Ilość jednostek pracy | Ilość pe sonelu | Roczny ryczałt dotychczasowy | Roczny ryczałt podwyższony od 1 VII. 28 |
|---|---|---|---|---|
| V | od 50 — 150 tys. | — | do 144 zł. | od 190 do 240 zł. |
| IV | „ 150 — 330 „ | — | „ 216 „ | „ 276 „ 360 „ |
| III | „ 330 — 1 mi jona | — | „ 320 „ | „ 384 „ 660 „ |
| II | „ 1 — 3 „ | do 50 osób | „ 720 „ | „ 756 „ 1080 „ |
| II | „ 1 — 3 „ | ponad 50 osób | „ 1200 „ | „ 1080 „ 1680 „ |
| I | ponad 3 miljony | do 250 osób | „ 2400 „ | „ 2040 „ 3480 „ |
| I | „ „ „ | ponad 250 do 600 osób | „ 6000 „ | „ 3480 „ 7800 „ |
| I | „ „ „ | ponad 600 osób | traktowane są in ywidualnie | |
| Techniczne Zarządy Telegr. i Teletonow | | | | o[illegible] 480 do 1200 zł. |

---

ALEKSANDER STOSZKO.

# TAJEMNICA LISTOWA

*(Dokończenie).*

Doręczanie listów w zastępstwie adresata innej osobie jest, jak to już wyżej zaznaczono, w dosyć szerokim zakresie przepisami pocztowemi dozwolonem. Nie wynika z tego jednak, by osobie takiej wolno było doręczone jej obce listy otwierać. Naodwrót winna je ona oddać adresatowi w stanie nienaruszonym. Mogą jednakże rodzice i opiekunowie otwierać listy swych dzieci, bo wynika to z samego obowiązku wychowania. Klasztory, Zakłady wychowawcze a czasem i naukowe, zastrzegają w regule klasztornej czy w warunkach przyjęcia, zezwolenia na nadzorowanie i otwieranie korespondencji. Tosamo dotyczy więzień i Zakładów dla umysłowo chorych. Regulamin domowy zezwala też z reguły otwierać więcej urzędnikom prócz przełożonego, listy urzędowe. Prawo karne i cywilne zezwala też na otwarcie listów odnośnie do osób będących w śledztwie sądowem lub popadłym w konkurs.

Trudniejszem już zagadnieniem jest korespondencja małżonków. Kodeks Napoleoński daje coprawda mężowi bardzo szerokie prawa wobec żony, ustawodawstwo niemieckie i austrjackie jest jednak pod tym względem więcej liberalne. W zasadzie można się na to zgodzić, że jak długo małżonkowie żyją wspólnie, mogą nawzajem otwierać sobie listy bez osobnego upoważnienia. Jednakże i tu (pomijając kwestję gentelmeńską) dochodzi czasem do konfliktów, gdy n. p. mąż nadzoruje korespondencję żony celem zdobycia w ten sposób dowodów zdrady małżeńskiej, albo przejmuje listy żony, która z nim już wspólnie nie żyje, jakkolwiek prawnych środków rozwodowych żadna ze stron jeszcze nie podjęła. Żona może też prowadzić samodzielnie jakiekolwiek przedsiębiorstwo handlowe czy przemysłowe własnymi środkami i niezależnie od majątku męża, a w takim wypadku mężowi nie powinnoby przysługiwać prawo nadzorowania jej handlowej korespondencji.

Na zakończenie wymienię jeszcze, kiedy i w jakich wypadkach wolno poczcie na podstawie dotychczasowych przepisów otwierać powierzone jej do transportu przesyłki, wzgl. udzielać o nich wiadomości.

1) Otóż przedewszystkiem na podstawie art. 47 ustawy z dnia 15/7 1925 r. o państwowych podatkach przemysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 650) winny urzędy pocztowe udzielać państwowym organom Skarbowym wszelkich wyjaśnień o przesyłkach pocztowych, zezwalać na wgląd do dokumentów pocztowych i na sporządzanie wyciągów z ksiąg i zapisków pocztowych, potrzebnych do wymiaru państwowego podatku przemysłowego. Przypomnienie tej ustawy urzędom pocztowym w roku ubiegłym, spowodowało interpelację poselską, jednakże bezskuteczną, gdyż art. 15 ustawy o wyłączności poczty zezwala na takie informacje w wypadkach prawem przewidzianych.

2) Wolno władzom skarbowym wglądać w dokumenty dotyczące zleceń pocztowych, celem przeprowadzenia kontroli, czy opłaty stemplowe zostały należycie uiszczone, ale dopiero po nadejściu zleceń do urzędów oddawczych, gdyż według wyjaśnienia Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 17/I 1928 N. 6409/II, ustaje obowiązek dochowania tajemnicy listowej, po doręczeniu adresatowi listu zleceniowego (w tym wypadku oddawczemu urzędowi pocztowemu). Jest to interpretacja art. 15 wymienionej wyżej ustawy o poczcie z dnia 3/6 1924, stwierdzająca, że tajemnicy podlegają listy tylko od chwili nadania ich na pocztę do czasu doręczenia adresatowi.

3) Tasama ustawa zezwala na otwarcie uszkodzonych przesyłek pocztowych z wyjątkiem listów zamkniętych, jakoteż prze-

Wymiaru ryczałtów dla urzędów V, IV i III klasy, tudzież dla Technicznych Zarządów Telegrafów i Telefonów, dokonują Dyrekcje, dla urzędów II i I klasy — Min. Poczt.

Urzędy V, IV i III klasy, mające więcej jednostek pracy, aniżeli podano wyżej, mogą uzyskać ryczałt urzędu klasy bezpośrednio wyższej. Wnioski w takich wypadkach mają być przedkładane do decyzji Min. Poczt.

* * *

Porównując nowe stawki ryczałtów z ryczałtami dotychczasowemi, które wymierzone zostały jeszcze w r. 1925, a to na zasadzie zarządzenia b. Gen. Dyrekcji Poczt z dnia 7 kwietnia 1925 L. 747/IV, względnie zarządzenia dodatkowego z dnia 19 maja 1925 r. L. 2671/IV, mogłoby się wydawać, że ostatnia podwyżka jest istotna i że kierownicy urzędów obecnie jako-tako opędzić będą mogli wydatki na zakup materjałów pisarskich i opakunkowych oraz na utrzymanie czystości w lokalach urzędowych.

Tak jednak tylko może się wydawać. Jeśli bowiem porównamy realną wartość złotego z pierwszej połowy r. 1925 z wartością obecną, oraz ceny dotyczących materjałów z r. 1925 z cenami obecnemi — to okaże się, że w rzeczywistości ryczałty są podwyższone bardzo nieznacznie. Podwyżki obecnej nie można zatem uważać za wystarczającą.

Niewątpliwie, że i w Min. Poczt kompetentne czynniki zdają sobie sprawę z tego, że i obecnie podwyższone ryczałty nie są wystarczające i że ostatnia podwyżka jest tylko etapem na drodze dalszych starań o trwałe i zadawalniające kierowników u. p. załatwienie sprawy.

Niewątpliwem jest, że również i niektóre Dyrekcje są tego samego zdania, to też w czasie właściwym, przy układaniu preliminarza budżetowego, zgłaszają Ministerstwu odpowiednie wnioski i uzasadnienia potrzeby podwyższenia ryczałtów.

Niestety jednak, okazuje się, że nie wszystkie Dyrekcje pod tym względem są jednego zdania i postępują jednolicie.

Są Dyrekcje, jak poznańska i bydgoska, które systematycznie starają się o należyty i odpowiadający potrzebom wymiar ryczałtów, zgłaszają odpowiednie wnioski do preliminarza, to też ryczałty w tych okręgach są wymierzone lepiej i z reguły do ostatecznej dopuszczalnej granicy.

Są natomiast Dyrekcje, jak lwowska i krakowska, które uważają sobie widocznie za punkt honoru i ambicji oszczędzać właśnie na tych nędznych ryczałtach. W Dyrekcjach tych bowiem ryczałty są wymierzone najniżej, w kwotach, od których zaczynają się stawki dla poszczególnej klasy urzędów. Ryczałt w najwyższym dopuszczalnym wymiarze w okręgach tych jest wielką rzadkością. Na zgłoszenie do preliminarza wniosku o podwyższenie ryczałtów w Dyrekcjach tych nikt by się nie odważył.

W Dyrekcjach małopolskich żyje jeszcze tradycja, o której zapewne nie wszyscy wiedzą.

Wostatnich latach rządów austrjackich zdarzył się wypadek, podobno pierwszy w Austrji, że prezes galicyjskiej Dyrekcji Poczt we Lwowie, p. A. Schiffner, po upływie roku administracyjnego odesłał Min. Handlu we Wiedniu całą nienaruszoną kwotę (kilka tysięcy koron), którą otrzymał na zapomogi i remuneracje dla podległego personelu. Ze sprawozdania p. prezesa, wynikało, że nie zaszła potrzeba udzielenia nikomu zapomogi, oraz, że nikt nie zasłużył na remunerację.

P. prezes spodziewał się zapewne, że w nagrodę tak wiernej służby i oszczędnej gospodarki otrzyma, jeśli nie order, to w każdym razie wysokie uznanie. Jednak, zdaje się, niczego nie otrzymał, nawet zwykłego uznania.

W bież. roku, z zamknięciem roku budżetowego, lwowska Dyrkecja podobno wykazała kilkadziesiąt tysięcy złotych, zaoszczędzonych na siłach zastępczych. Zdaje się dzięki tej oszczędności, gdyż w pierwszym kwartale bież. roku nie wolno było przyjmować sił zastępczych w lwowskim okręgu i z tego powodu wcześniej urlopów nie można było rozpocząć, obecnie z urlopami jest tam bardzo krucho. Mniejsza o to, tradycji stało się zadość!

Żywimy jednak nadzieję, że Min. Poczt do budżetu na następny rok administracyjny wstawi odpowiednio wyższą kwotę, która umożliwi dalsze i wydatniejsze podwyższenie ryczałtów. *Rom-er*

# ZALEŻNOŚĆ PRASY OD POCZTY

Gdy kółka machiny państwowej działają sprawnie i obsługują w zakreślonych ramach społeczeństwo, wtedy nie zastanawiamy się nad wpływami jednego zakresu pracy nad drugim. Dopiero zatrzymanie się jednego z tych kółek, przypomina nam o decydującym wpływie na normalny bieg życia. Strajk pocztowy w dobie rewolucji rosyjskiej w latach 1904 — 1907, ewakucja terenów przed zbliżającym się nieprzyjacielem, okupacja nieprzyjacielska zamykająca telefony, i nakładająca cenzurę wojenną na korespondencję pisemną i telegraficzną etc., dowodnie wykazały, przedewszystkiem w dziedzinie obsługi prasowej, w jakiej ona nie do zastąpienia zależności, pozostaje od normalnej pracy pocztowej.

Zależność prasy od poczty datuje się od bardzo dawna, możemy się o tem przekonać dowiadując się, że perjodyczne ukazywanie się gazet było ściśle związane z utwierdzaniem się stałej poczty.

Cesarz Maksymiljan I (1508 — 1519)

syłek niedoręczalnych( tych ostatnich dla stwierdzenia zawartości i nadawcy).

4) Nowy Kodeks Postępowania Karnego z dnia 19.3 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 33 poz. 313) reguluje wypadki zawieszenia tajemnicy listowej w artykułach 156 do 161. Art. 156 § 1 tegoż kodeksu postanawia: Korespondencję i inne papiery, znalezione przy rewizji, można przeglądać bez zgody osoby u której je znaleziono. Art. 157: Do obecności przy rozpieczętowaniu i przejrzeniu korespondencji i papierów wzywa się, w miarę możności, osobę, od której je odebrano. Art. 158 § 1: Urzędy pocztowe, telegraficzne i kolejowe są obowiązane na żądanie sądu wydawać sądowi lub prokuratorowi korespondencję i przesyłki, wysyłane przez oskarżonego lub do niego adresowane. § 2: Na postanowienie sądu służy zażalenie. Art. 159: W wypadkach nie cierpiących zwłoki prokurator może żądać wstrzymania wydania wskazanych w art. 158 korespondencji i przesyłek aż do czasu uzyskania polecenia sądu, nie dłużej jednak niż trzy dni.. Art. 161: Korespondencję i przesyłki wydaje się tylko sądowi lub prokuratorowi i tylko sąd lub prokurator mają prawo je otwierać. Przepis art. 157 ma tu zastosowanie.

5) Według dotychczasowych ustaw dzielnicowych, należy wydawać wszelką korespondencję dla osób, do których majątku wdrożono postępowanie konkursowe, do rąk zarządcy masy konkursowej.

6) Listy z zawartością celną, nadchodzące z zagranicy, można otwierać, o ile nadawca na to zezwolił przez zamieszczenie odpowiedniej uwagi na kopercie, albo oile adresat nadeszle w 14 dniach pisemne upoważnienie na otwarcie listu lub osobiście w urzędzie celnym się zgłosi. W braku takiego zezwolenia, listy z zawartością celną zwraca się nieotwierane do miejsca nadania.

7) Listy co do których istnieje uzasadnione podejrzenie, że zawierają zagranicz ne losy lub dokumenty, za które nie uiszczono należytości stemplowych, wydaje poczta władzom skarbowym, celem otwarcia w obecności adresata. Oile ten na otwarcie się nie zgodzi, listy zwraca się nie otwierane.

8) Wolno otworzyć uszkodzone listy wartościowe i paczki, celem stwierdzenia ich zawartości i ponownego należytego opakowania.

9) Podlegają otwarciu paczki wysyłane zagranicę lub nadchodzące z zagranicy, celem stwierdzenia czy nie zawierają przedmiotów podlegających cłu lub zakazanych do wywozu albo przywozu. Tosamo dotyczy paczek do i z W. M. Gdańska odnośnie do których istnieje podejrzenie, że zawierają przedmioty monopolowe albo akcyzowe. Władze skarbowe mogą otwierać i konfiskować takie paczki nawet wówczas, gdy nadano je w węwnętrznym obrocie, już po przeszwarcowaniu ich z zagranicy. Instrukcja paczkowa zezwala też na otwieranie paczek, co do których zachodzi uzasadnione podejrzenie, że zawierają przedmioty wykluczone od przewozu (materjały wybuchowe, łatwo zapalne i t. p.).

10) Wolno listy z niedokładnemi adresami wydawać władzom policyjnym lub gminnym do uzupełnienia adresów i wywieszać spis takich listów.

11) Wolno przesyłki zwykłe, a wartościowe do 100 zł. włącznie, doręczać zastępczo.

12) Władze polityczne mogą, zarządzić zawieszenie tajemnicy listowej dla całego państwa albo dla poszczególnych miejscowości w razie ogłoszenia stanu wyjątkowego, albo stanu wojennego.

———o———

Tajemnica listowa należy, jak widzimy — mimo swej pozornej prostoty — do bardzo zawikłanych zagadnień, wkracza we wszystkie dziedziny życia człowieka cywilizowanego, prawodawcy winni więc na należyte załatwienie tej kwestji zwrócić baczną uwagę.

**wprowadził w swem państwie pocztę, powierzając ją rodzinie Thurn Taxis'ów, zastrzegłszy tylko sobie warunek wprowadzenia jej najpierw w środkowych i południowych prowincjach.**

Franciszek Taxis był wtedy głównym pocztmistrzem na Niederlandy i on wprowadził pierwsze wielkie międzynarodowe trakty pocztowe pomiędzy Brukselą a Francją, Hiszpanją, Italją i niemieckim dworem cesarskim. Instytucja poczty najlepiej rozwijała się w państwie niemieckiem, a Fryderyk Wilhelm Wielki (1640 — 1688) był założycielem brandenbursko - pruskiej poczty; przeszkodą w jej rozpowszechnianiu się była w samym początku (1618—1648) wojna trzydziestoletnia.

Dopiero wiek XIX przyniósł nowe wynalazki w dziedzinie porozumienia się narodów i te z kolei wpłynęły na intensywny rozwój urządzeń pocztowych oraz większą zależność prasy od poczty. Decydujący ten wpływ poczty na rozwój prasy jest zupełnie niezależny od tego, czy poczta jest prywatnem przedsięwzięciem, czy państwowym monopolem.

Kto zwiedził wystawę „Pressa" na wszechświatowej wystawie prasy w Kolonji, ten zauważył dopiero, na jaki nakład pracy i materjału zdobyły się Niemcy, aby wykazać prasie jej zależność od rozwoju urządzeń pocztowych.

Przedstawione są tam: telegraf optyczny (1832—1849), który znalazł największe zastosowanie we Francji, później następują pomysły elektro-chemiczne Sommeringa, następnie telegraf igłowy wynalazku Gaussa i Webera, a także Cort'a i Wheatston'a, telegraf Siemens'a. Dopiero teraz następuje samopiszący telegraf Steinheil'a, potem cały szereg ulepszeń aparatów Morze'go, które niedługo zakończą już swój żywot i wreszcie wystawa ilustruje ostatni wynalazek aparatu telegraficznego - drukującego. Obok nich reprezentowano pierwsze pomysły z dziedziny telefonji począwszy od Filipa Reis'a i Bell'a.

Czasy romantyzmu przypomina wystawa całą kolekcją najrozmaitszych typów furognów, bryk i powozów pocztowych.

Tam, gdzie nastały koleje, im powierzano przewóz poczty, a model takiego wagonu z r. 1873 pokazany na wystawie kolońskiej, ma w sobie bardzo dużo prymitywności, która w miarę zbliżania się ku naszym czasom, ustępuje miejsca olbrzymim ulepszeniom.

W dziedzinie transatlantyckich połączeń pocztowych, wystawa przedstawia model okrętu „Brytanji", który począwszy od roku 1840, jako pierwszy parowiec podjął się przewozu poczty z Niemiec do Ameryki. Model okrętu zakładającego kable, jak również w plastyce przedstawiony obraz zakładania ich, zaznajamia widza z techniką elektrotechnicznych połączeń zamorskich, które obecnie zdobywają poważną konkurencję w nowoczesnej telegrafji iskrowej.

Tyle z ogólnego punktu widzenia na rozwój połączeń pocztowych oraz zależności prasy od nich.

Dalszy ciąg tej wystawy ma poniekąd tło propagandowe. Że się nie mylimy, może posłużyć opinja „Kurjera Warszawskiego" z dnia 5 b. m., gdzie w rubryce „Ze świata" pod tytułem „Niemiecka propaganda wystawowa" jest mowa o rozmachu i akcji wystaw niemieckich w celu zaznaczenia, że Niemcy wytężoną pracą szykują się do odzyskania swego znaczenia przedwojennego. O opisywanej przez nas wystawie sprawozdawca „K. W." mówi: „Pressa" w Kolonji — wystawa, o której już tyle pisano — jest wszechświatową wprawdzie, ale i ona służy celom propagandy nawet i nacjonalistycznej".

Warto więc wiedzieć, jak poczta niemiecka pojęła swą rolę na tej wszechświatowej (nie wszechniemieckiej) wystawie, a więc:

Niemiecka poczta państwowa, biorąc udział we wszechświatowej wystawie „prasy", wykazała całym szeregiem doskonałych urządzeń zależność prasy od sprawnej organizacji pocztowej. Urządzona na wystawie poczta poglądowa, ma za zadanie, wykazać wszystkim zwiedzającym, jak bardzo zależało zarządowi poczty na usunięciu z jej czynności wszystkich zbytecznych manipulacyj, a oparcia jej natomiast na czysto naukowych doświadczeniach. Zaczynając od opróżnienia skrzynek, aż do napełnienia worków korespondencją, czynności są tak obliczone, aby nie było w nich ani jednego niepotrzebnego ruchu. Całą tę pracę obliczono z góry matematycznie i psychotechnicznie, dążąc do zademonstrowania jej racjonalnego programu. Naczelnik poczty ma swój posterunek w punkcie najwygodniejszym do śledzenia za sprawną pracą personelu. Urzędnicy spełniają swe obowiązki na oczach publiczności, od której nie są zasłonięci przegrodami, wychodząc z założenia, że praca ich nie kryje w sobie żadnych tajemnic. Jest więc pewne zbliżenie, a także wnikanie interesantów w pracę funkcjonarjuszów poczty. Urzędnicy mają taki rozkład swych miejsc, że gdy znużeni pracą podniosą oczy, wzrok ich pada na nadreński krajobraz przedstawiający chwilę ciszy zapadłej w przyrodzie, po dopiero co ucichłej burzy, gdy przez uciekające chmury wydzierają się snopy jasnych promieni słonecznych ożywiających licznie powstałe strumyki i potoki wody deszczowej. Zmęczone oczy odpoczywają w tym pięknym nastroju, monotonność pracy przestaje męczyć organizm pracującego, który po psychicznym wypoczynku nabiera nowej chęci do pracy, która zaznacza się większą wydajnością. Maszyna ludzka staje się napowrót człowiekiem. Leib motywem nowoczesnego kierownictwa pracą pocztową jest zadanie ciągłego przypominania tak urzędnikom jak i robotnikom, że w czasie spełniania pracy zawodowej, nie powinni zatracać indywidualności wolnego człowieka. Wybitnie wydajna i celowa praca nagradzana jest półdziennemi wypoczynkami. Przy niektórych czynnościach stosuje się i bywa utrzymywany konkursowy sposób pracy. Gdy czynności wolne są od wszystkiego co zbyteczne, praca taka świadczy o jej gospodarczem znaczeniu, a z drugiej strony nie naraża na niepotrzebną stratę sił mechanicznych, których aktywność jest odporniejsza na toksyny zatruwające organizm z przemęczenia.

*A. B. Piaskowski.*

# LIST OTWARTY

## do „zdobywców Wilna" pp. Stanisławskiego, Chamskiego et consortes

My, niżsi funkcjonarjusze U. P. Wilno I, protestujemy jaknajostrzej przeciw metodom, jakich używacie pp. Stanisławski i Chamski oraz zacna kompanja Wileńska. Czy wy „obrońcy" niższych pracowników wiecie o co nam chodzi. — Otóż o organ wasz „Nasza Poczta", redagowany przez was, „obrońców". Doprawdy, zdumienie ogarnia każdego zdrowo myślącego człowieka, gdy weźmie do ręki ten paszkwil.

Czy wy, „sztandarowi" ludzie nie znacie innych metod walki prasowej, jak tylko takie? — Czy w waszych głowach, które naszem zdaniem powinny być popiołem posypane nie zrodziła się dotychczas jakaś szlachetniejsza metoda... A jużby czas było, bo doprawdy, już dłużej milczeć nie możemy i nie będziemy. Na kamień rzucany nam pod nogi odpowiemy wam tylko słowem prawdy.

Otóż panowie secesjoniści, w swoim czasie przysyłaliście swój „organ" do Wilna każdemu z nas niższych funkcjonarjuszów imiennie, czekaliście, aż pewnego pięknego poranka wszyscy niżsi funkcjonarjusze U. P. Wilno krzykną jak jeden mąż: jesteśmy gotowi i już tak myślimy, jak „Stanisławski, Chamski i Company".

Niestety, tą drogą nie dopięliście zamierzonego celu, celu, do którego idziecie po krzywych drogach i wybojach. Zaszliście z drugiej strony, przyjechaliście do nas nieproszeni przez ogół, rozgościliście się w hotelu pierwszorzędnym z żonami, — kto za to płacił... i w ciągu dwóch tygodni mąciliście czystą wodę na naszym terenie, w której tylko udało się wam złowić „rybki" takie, że i sieci z Warszawy nie opłaciło się przywozić, bo te rybki nawet na śmierdzącego robaka łowią się.

Wyjechaliście, widząc nas niższych jednolity front przeciwko wam i waszym rozumowaniom. Zdawało by się skończone, nauka otrzymana wystarczy wam na długo. Nieprawda, po przyjeździe do swych domowych pieleszy uderzyliście w surmy zwycięstwa „Wilno zdobyte", „Wiwat, niech żyją świetni rybacy pp. Stanisławski i Chamski".

Panowie, pytamy was, czy był kiedy i czy będzie taki wódz, który po sromotnej porażce, po ucieczce z pola bitwy każe otrąbić zwycięstwo. Dajcie nam na to odpowiedź. Po dwóch tygodniach blagi nad blagami wyjechać z takiem zwycięstwem, to doprawdy i „Don Kichot" większe odniósł. A teraz dalej, rozpoczęliście oszczerczą kampanję przeciw tym wszystkim, którzy do was nie chcą należeć, a w szczególności przeciw sekretarzowi Koła Okręgowego w Wilnie, p. Markiewiczowi, którego „Nasza Blaga", czy jak ją zwać „Nasza Poczta" organ secesji wprost utopić chce, a za co pytamy się was pp. Stanisławski i Chamski.

**W tym organie z dnia 1/VI 1928 r. w artykule „Nieudała wyprawa Wileń-**

ska" oraz „Kompromitacja" — nazywacie go karjerowiczem, towarzyszem „obrońcą" i t. d. Hola, panowie Stanisławscy i Chamscy, nie zamienilibyśmy jego jednego na tysiące takich, jak wy!

Że On wam się z duszy i serca nie podoba, to pewna, pocieszcie się, że i wy nam również do gustu nie przypadacie. Macie do niego pretensję, że został urzędnikiem, a żaden z was nie? To znów jest jeden dowód więcej o zdolnościach waszych a jego, tak w pracy umysłowej jak i związkowej. Czy macie mu to za złe, że nie roznosi listów, czy nie rozwozi paczek? — Ależ, panowie „redaktorzy", uderzcie się w piersi i powiedzcie prawdę, ale tylko nie taką, jak to wy umiecie, a szczerą prawdę, czy żaden z was nie chciałby być tym kandydatem na urzędnika, żeby mieć jakąś lepszą przyszłość i jaśniejszy horyzont przed sobą?

A dalej piszecie o „stepowej kulturze" listonoszy działu pieniężnego w Wilnie. Ależ panoczki, toć my na swojem zebraniu związkowem policji przy drzwiach nie stawiamy, jak wy to robicie. My na swojem zebraniu jesteśmy gospodarzami, a nie policja, jak u was. Oto jest posiew waszej „kultury", a nie zapominajcie, że to jest dopiero początek waszej siejby kultury i prosimy was, ażebyście nie uczyli tych, co zapewne więcej zapomnieli, jak wy umiecie. Wreszcie zwracamy wam uwagę, że nie pozwolimy szkalować dobrej i czystej opinji naszego Związku, jak też i poszczególnych członków Zarządu, „stepową kulturą", którą w pierwszym stopniu sami posiadacie. Nie udało wam się nas zarazić, wiemy o tem, że wam to będzie ciężko przełknąć.

Dosyć już tego, trzeba było wyświetlić to, na jakich kruchych podstawach opiera się wasza ideologja, wasze posądzenie ludzi szlachetnych, oddanych z całej duszy i serca pracy dla dobra organizacji i jej członków, o karjerowiczowstwo. Wcześniej czy później runie ten gmach, coście go zbudowali na lodzie, bo ściany słabe, a słupy i filary zgniłe.

*R. Pierzak, S. Pietrusewicz, B. Drozd. A. Tomczak, I. Rudak, I. Drozd, R. Bogdanowicz, B. Kozakowski, I. Kido, I. Kuciun, I. Gryczałowski, W. Parszuto, P. Drobat, P. Jatkowski I. Grodzewicz, S. Waładko, W. Hurynowicz, W .Romanowski, E. Plamgo, J. Rodzewicz, W. Z. Siemaszko, A. Plaskowski, I. Kiełbowskiß. Bahdziewicz, K. Michałowski II, F. Wysocki, B. Skuracz, A. Starzyński, I. Urban, A. Gajda, I. Pieszko Józef, W. Denisewicz, H. Tarajło, I. Plamgo, I. Bohdanowicz, A. Nakiewicz, Milenkiewicz, Wiśniewski, I. Borawski, I. Chotkiewicz, W. Urban, W. Piaszczyk, A. Markiewicz, CS. Zabłocki, I. Datobor, I. Darewski, S. Zulaj, P. Andruszkiewicz, A Klukiewicz, I. Urbaniak, S. Mingielewicz, A. Macutkiewicz, I. Pieszko Jan, A. Zimowiec, H. Uszpulewicz, W. Maldis, Z. Menżyński, J. Pańsko, F. Pasznikowicz, G. Potocki, K. Michałowski I, I. Szmieciński, I. Zabłocki, I. Manowski, K. Bamgird, E. Zajchowski, M. Zytko, K. Filipowicz, I. Antoniewicz, W. Zalewicz, A. Nacewicz, Szałacki, A. Sienkiewicz, A. Kuberski, M. Budzko, F. Kosieczko, H. Wołyniec, S. Drozdowski, A. Rozbicki, S. Kiewlicz, T. Baniel*— niżsi funkcjonarjusze U. P. Wilno I.

# DOROCZNY ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ MIEJSCOWYCH OKRĘGU ŚLĄSKIEGO

Dnia 15-go b. m. odbył się w Katowicach w sali pod Strzechą Górniczą doroczny Zjazd Delegatów Kół Miejscowych Okręgu Katowickiego przy udziale 50 Delegatów, Prezesów Kół Miejscowych i licznych gości.

Na Zjazd przybyli z ramienia Zarządu Głównego wiceprezes kol. Godusławski i sekretarz kol. Rudnicki, jako przedstawiciele Dyrekcji Poczt i Telegrafów Naczelnik oddziału osobowego p. Czternastek i sekretarz pocztowy p. Witecki. Zjazd zagaił Prezes Zarządu Okręgowego kol. Pyszka witając przedstawicieli Zarządu Głównego, Dyrekcji Poczt i Telegrafów, Delegatów i przybyłych gości.

Przed przystąpieniem do porządku obrad prezes kol. Pyszka odczytał nazwiska zmarłych koleżanek i kolegów, których pamięć uczczono przez powstanie z miejsc.

Po odczytaniu porządku obrad i protokółu z ostatniego Zjazdu Delegatów przystąpiono do wyboru Prezydjum Zjazdu, do którego weszli kol. Dreja, jako przewodniczący, kol. Górny, jako zastępca i kol. Sieroczek oraz Siodmak, jako sekretarze.

W dalszym ciągu przewodniczący Zjazdu przystąpił do wyboru Komisji Matki 5 członków, Komisji Wniosków 4 członków i Komisji budżetowej 3-ch członków. Następnie udzielono głosu ustępującemu prezesowi kol. Pyszce, który zdał wyczerpujące sprawozdanie z pracy zarządu w ubiegłej kadencji, podkreślając zrealizowanie najgłówniejszych postulatów członków okręgu Katowickiego, jak przemianowanie Inspektoratu na Dyrekcję Poczt i Telegr., przyłączenie Śląska Cieszyńskiego do tut. Dyrekcji, utrzymanie nadal dodatku kresowego, zniesienie podatku komunalnego i jednorazowego przeszeregowania, skutkiem czego awansowało 560 urzędników i niższych funkcjonarjuszów. Niezrealizowane dotychczas wnioski dotyczące utworzenia Komisji weryfikacyjnej dla niezweryfikowanych dotychczas Pocztowców Wojew. Śląskiego, zrównania dodatku mieszkaniowego dla pracowników pocztowych na równi z dodatkiem, jaki otrzymują urzędnicy samorządowi i komunalni płatni ze Skarbu Śląskiego (t. j. dodatek na tej samej skali, jaki pobierają urzędnicy stół. m. Warszawa) oraz powiększenie i rozszerzenie etatów dla Dyrekcji Katowickiej poruczył opiece nowego Zarządu. Wspomniał także o zabiegach Zarządu poczynionych w celu kupienia zamku Mikuszewice, aby wybudować letniska dla pocztowców Województwa Śląskiego, które dałoby możność spędzenia urlopu wypoczynkowego w zdrowotnych okolicach.

W końcu złożył podziękowanie prezesowi Dyrekcji p. Kuntzemu za życzliwe i przychylne stanowisko, jakie zajmował wobec postulatów Zarządu Okręgu Katowickiego, dzięki czemu szereg spraw pomyślnie załatwiono.

Kolega Dimel sprawozdał z pracy Komitetu kulturalno oświatowego.

Kolega Skarbnik przedstawił bilans kasowy.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. Patolski stwierdził wzorowe i sumienne prowadzenie ksiąg kasowych oraz oszczędną gospodarkę, wobec czego postawił wniosek o uchwalenie ustępującemu zarządowi absolutorjum. Przed przystąpieniem do dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Okręgowego zabrał głos sekretarz Zarządu Głównego kol. Rudnicki ,który w treściwym 1 i pół godzinnym referacie zapoznał Delegatów o poprawie bytu, pragmatyce, należytościach ubocznych, dodatku rodzinnym, zmianie ustawy emerytalnej, weryfikacji dla Górnego Śląska, budowie sanatorjum, umundorowaniu dla kolegów niższych, egzaminach dla kierowników urzędów, Akademji pocztowej, amnestji dla pracowników pocztowych oraz w sprawie etatów w poszczególnych Dyrekcjach. W końcu imieniem Zarządu Głównego złożył podziękowanie ustępującemu zarządowi apelując do wszystkich, aby wytrwali przy naszym sztandarze i nie dopuszczali do rozbijania organizacji. Mówcę obdarzono hucznemi oklaskami.

Ustępującemu Zarządowi uchwalono absolutorjum jednogłośnie bez dyskusji. Podczas przerwy obiadowej odbyło się wspólne zdjęcie fotograficzne. Po przerwie Komisja Matka przystąpiła do wyboru członków nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, który dał wynik następujący:

Prezes kol. Pyszka ponownie, wiceprezes kol. Luboński poraz 5-ty, sekretarz kol. Kuczewicz, wicesekretarz kol. Wiechoczek, skarbnik kol. Jureczko ponownie, ławnicy: kol. Polczyk, Kociński, Dreja, Dimel, Stolarz, Patolski, Matejczyk, *Nawrat, Parma, Garus,* Gąsior, Muszer, Celner, Morciniak.

Komisja Rewizyjna: kol. Joschiński, Sieroczek, Fiszer i Kłosek. Następnie przyjęto wniosek Komisji budżetowej ustalający nowy budżet w przychodach na 14.910 zł., zaś w rozchodach na 14,534 zł.

Zjazd postanowił opodatkować się po 20 groszy na przeciąg jednego roku i fundusz ten przeznaczył na zakup instrumentów dla nowo powstającej orkiestry pocztowej.

W dalszym ciągu przystąpiono do uchwalenia wniesionych następujących rezolucyj:

1) w sprawie stabilizacji i załatwienia pragmatyki w jaknajkrótszym czasie.

2) Wypłacenia dodatku wyrównawczego tytułem niedopłaconych kwot dodatku mieszkaniowego i podwyższenia go do takiej stopy, jaki pobierają urzędnicy wojewódcy, samorządowi i komunalni Województwa Śląskiego.

3) Wyrównanie poborów z poborami pobieranemi przez Wojsko, t. j. równe traktowanie, co do uposażenia wszystkich urzędników państwowych równomiernie z oficerami.

4) Przyznanie dodatku za czynności kasowe, za godziny nadliczbowe oraz podwójne wynagrodzenie za służbę w dni świąteczne.

5) Podwyższenie etatu osobowego dla Okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach stosownie do wzrostu jednostek pracy.

6) Przyznanie ekwiwalentu dla urzędników za zniszczoną odzież, podobnie, jak otrzymują oficerowie.

7) Zaprowadzenie jednorazowego urzędowania w oddziałach kasowych przy większych urzędach pocztowych.

8) Przeprowadzenia jaknajrychlej weryfikacji dla niezweryfikowanych pracowników pocztowych na Śląsku.

9) Zaliczenie do czynnej służby pocztowej czasu służby spędzonej w wojsku, Legjonach oraz czasokresu w szeregach Powstańczych.

10) Udekorowanie byłych pracowników plebiscytowych oraz zasłużonych na niwie narodowej krzyżem zasługi, ponieważ pracownicy pocztowi dotychczas nie zostali uwzględnieni.

11) Rozciągnięcie pomocy lekarskiej na zabiegi dentystyczne.

12) O bezpłatną kurację dla funkcjonarjuszów państwowych i ich rodzin w szpitalach państwowych, sanatorjach oraz bezpłatne wydawanie lekarstw.

13) Aby nie zaliczano czasokresu w chorobie uznanej przez lekarza urzędowego do urlopu wypoczynkowego.

14) Aby rozporządzenie Prezydenta Rzeczyp. ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 38 z dnia 26 marca 1928 r. w sprawie zmiany art. 7 ustępu ostatniego ustawy z dnia 9.10.1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych (dodanie słów „równy lub") obowiązywało nie jak postanawia rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej od dnia 1-go marca 1928 r., lecz wstecz od dnia wejścia w życie samej ustawy uposażeniowej.

15) Zjazd wzywa Zarząd Okręgowy do poczynienia starań u miarodajnych władz, aby pracownikom pocztowym, którzy przesłużyli 25, wzgl. 30 lat w służbie pocztowej przydzielano nagrody i ogłaszano takich pracowników w Dziennikach, tak samo, jak to czynią przy innych dekasterjach pracowników państwowych.

16) Aby przy następnych awansach w Okręgu Dyrekcji Katowickiej brano pod uwagę ludzi zasłużonych w plebiscycie, powstańców oraz innych działaczów na niwie narodowej.

Zjazd wysłał telegramy okolicznościowe do pana Ministra Miedzińskiego oraz do pana Wojewody Grażyńskiego.

Na zjeździe wyrażono Zarządowi Głównemu zaufanie i podziękowano kol. wiceprezesowi Godusławskiemu oraz sekretarzowi kol. Rudnickiemu za przybycie na Zjazd.

Na wniosek delegatów Śląska Cieszyńskiego wyrażono p. prezesowi Dyrekcji P. i T. Kuntzemu podziękowanie za życzliwość z jaką odnosił się do pracowników pocztowych na Śląsku Cieszyńskim, oraz wobec przychylnego stanowiska, jakie zajmował wobec postulatów związku. Przed zamknięciem Zjazdu na wniosek kol. Syrdla, uczczono długoletniego sekretarza kol. Termina przez powstanie z miejsc, jako podziękowanie za dotychczasową pracę dla dobra ogółu kolegów.

Na tem obrady Zjazdu zakończono zamykając je hasłem „cześć".

**BILANS KASOWY NETTO**

**Zarządu Okręgowego w Katowicach za czas od 1.VII.1927 r. do 3.VII.1928 r.**

| | AKTYWA zł. gr. | PASYWA zł. gr. |
|---|---|---|
| Kasa . . . . . . . . | 5.503,01 | — |
| P. K. O. . . . . . . | 1 551,33 | — |
| Dłużnicy . . . . . . | 12.444,45 | — |
| Ruchomości . . . . . | 1.798,15 | — |
| Kapitał Związku . . . | — | 17.289,72 |
| Czysty zysk . . . . . | — | 3.996,22 |
| S-A . . . | 21.287,94 | 21.287,94 |

Katowice, dnia 4 lipca 1928 r.

Prezes: PYSZKA Sekretarz: TERMIN Skarbnik JURECZKO

Komisja Rewizyjna:
Przewodniczący: PATOLSKI
I. członek JOSCHIŃSKI II. członek: KUCZERA

# Z ŻYCIA ZWIĄZKU

**RADOM.**

Dnia 2 czerwca b. r. odbyło się w Radomiu doroczne Walne zebranie Koła miejscowego Radom.

Zebranie zagaił prezes Koła kolega Korcala.

Na przewodniczącego powołano kolegę Jerskiego na asesora kolegę Wydrycha, na sekretarza kolegę Kępińskiego.

Porządek dzienny: Sprawozdanie ustępującego zarządu; Sprawozdanie komisji rewizyjnej; Wybory nowego zarządu; Wybory delegata na zjazd okręgowy i kongres; Wolne wnioski.

Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu złożył prezes kolega Korcala.

Sprawozdanie w imieniu komisji rewizyjnej o stanie kasy złożył kolega Dublas, według którego sprawdzone poszczególne pozycje księgi kasowej i podsumowania uskuteczniono prawidłowo i zgodnie.

Zabrał głos p. naczelnik kolega Moszyński, który stawił wniosek udzielenia absolutorjum ustępującemu zarządowi, co zebrani uchwalili jednogłośnie.

Wybory nowego zarządu, odbyły się przez aklamację i jednogłośnie do zarządu zostali wybrani kol. kol.: Korcela — prezes, Jerski — vice-prezes, Piekarski — skarbnik, Kępiński — sekretarz, Polakiewicz, Wydrych i Basaj — członkowie zarządu; Wandruta, Górko — zastępcy.

Komisja rewizyjna: Jordan, Dublas, Jerska; zastępy kom. rew.: Polubitc, Dobrowolski.

Na zjazd okręgowy, zebrani jednogłośnie wybrali kolegę Gutkiewicza, a na kongres, został wybrany prezes Koła miejscowego.

W wolnych wnioskach zabrał głos kolega Przerwa w sprawie udzielenia pożyczek z istniejącej przy Kole kasie koleżeńskiej pożyczkowo-oszczędnościowej.

Na wniosek p. naczelnika kolegi Moszyńskiego postanowiono wyłonić z łona zarządu Koła, komisję rewizyjną, która by decydowała, sprawy udzielanych pożyczek.

Na wniosek kolegi Korcalii w sprawie biblioteki przy Kole postanowiono opodatkować się po 25 gr. miesięcznie od członka, a niezależnie od tego po 50 gr. miesięcznie za wypożyczenie książek.

Na wniosek p. naczelnika Moszyńskiego wybrano komisję biblioteczną w osobach kol. kol.: Jordana, Jerskiej i Żórawskiej, która bibljotekę uporządkuje i zda sprawozdanie na ogólnym zebraniu.

Ponadto zebrani uchwalili następujące wnioski:

1) Domagać się energicznego kontynuowania przez Główny Zarząd dawno już rozpoczętej akcji o poprawę bytu.

2) Zaprowadzenia jednorazowego urzędowania w działach: kasowym, zleceniowym i paczkowym.

3) Zwolnienia pracowników pocztowych całkowicie od opłat szkolnych od dzieci w szkołach średnich państwowych jakoteż prywatnych.

4) Poczynienia starań o anulowanie ostatnich 2-ch rat zaliczki wydanej przed Świętami Wielkanocnymi.

**KIELCE.**

Dnia 20 maja r. b. w sali urzędu pocztowego Kielce 1 odbyło się Walne zebranie członków Koła miejscowego Kielce.

Zebranie zagaił prezes Koła miejscowego kol. F. Michta.

Na przewodniczącego zebrania powołano kol. J. Kanię.

Prezes Koła zdał sprawozdanie z czynności Zarządu Koła za czas ubiegłej kadencji.

Następnie złożył sprawozdanie Kasy Związku i Kasy Pogrzebowej przewodniczący komisji rewizyjnej kol. Władysław Nebeski.

Szczegółowe sprawozdanie kasowe złożył skarbnik kol. Marceli Kazubiński.

Po wysłuchaniu sprawozdań zebrani jednogłośnie udzielili ustępującemu zarządowi absolutorjum. Potem przystąpiono do wyboru nowego zarządu Koła.

Przez tajne głosowanie do zarządu związku weszli: prezes Jan Mackiewicz, sekretarz Franciszek Witkowski, skarbnik Marceli Kazubiński, vice-prezes Józef Gawel; członkami: Janina Przypkowska, Feliks Michta i Kazimierz Dąbek.

Komisja rewizyjna (członkowie): Władysław Nebeski, Wincenty Dutkiewicz i Jan Kania: zastępcy: Stanisław Dzins i Władysław Olynicz.

Następnie zabrał głos prezes Koła Okręgowego kol. Korman, streszczając czynności zarządu Koła Okręgowego, oraz dążenia do zrealizowania postulatów członków związku.

Po wysłuchaniu sprawozdania kol. Kormana zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Zgromadzenie członków Koła miejscowego związku pracowników poczty, telegr. i tel Kielce domaga się zrealizowania postulatów zebrania z dnia 5 lutego 1928 r. oraz wszelkich postulatów Zgromadzenia Kongresu pracowników poczty, telegr. i tel. powziętych na ostatnim zjeździe w Warszawie.

Na tem zebranie zakończono.

# ODPOWIEDZI REDAKCJI

Funkcjonarjuszowi K. K. 3377:

W myśl art. 4 punkt „C" ustawy o uposażeniu, dodatek ekonomiczny należy się za dzieci ślubne i uprawnione, tudzież pasierby — do ukończenia 18 lat.

Za dzieci nieślubne dodatek należy się tylko wówczas, jeżeli zostaną one uprawnione na mocy późniejszego zawarcia legalnego małżeństwa przez rodziców. Sam fakt zapisania nieślubnego dziecka na nazwisko ojca, utrzymywanie i wychowywanie, nie uprawnia do pobierania dodatku.

**Zapisujcie się na członków Ligi Obrony Powietrznej Państwa**

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczty, Telegr. i Telef. Rzeczypospolitej, ul. Bednarska Nr. 21.

Drukarnia Artystyczna. Warszawa, Nowy Świat 47. Tel. 35-80 i 35-83.